

Wstęp

Marek Hłasko to dzisiaj przede wszystkim literacka legenda¹. Pisarz od wydania swojej pierwszej książki tworzył, a później podtrzymywał własną legendę. Na procesie autokreacji² zależało mu niemal tak mocno jak na pisaniu. A kreował się nieustannie nie tylko przez styl bycia, tworzenia, ale i sposób przedstawiania bohaterów – tkwił po trosze w każdym z nich (stąd tak sformułowany tytuł książki). Najlepszym potwierdzeniem powyższych słów są *Piękni dwudziestoletni* nazywani „biografią literacką”³, „zbeletryzowanym pamiętnikiem”⁴, „łże-biografią”⁵, „automitologią, będącą kreacją artystyczną i formą życiowej kompensacji”⁶ czy, używając sformułowania samego autora, „prawdziwym zmyśleniem”⁷. Jakkolwiek by określić ten tekst, dotyka on tego, co istotne w zrozumieniu fenomenu popularności Hłaski, fascynacji jego osobą i pisarstwem. Pokazuje on bowiem człowieka, który, chcąc opisać swoje życie, kreował je na nowo, po raz kolejny przekształcając i ubarwiając. Człowieka, który tworzył mit⁸.

¹ Pojęcie literackiej legendy w przypadku Marka Hłaski rozumiem jako zespół mniemań i wyobrażeń społecznych dotyczących sposobu życia, pisania, przeświadczeń ideologicznych itp. pisarza. Legenda łączy w sobie fakty i zmyślenia. Ma istotny wpływ na recepcję dzieła literackiego i jego autora, czyniąc ich z takich czy innych względów szczególnie atrakcyjnymi. Legenda literacka Hłaski była świadomie konstruowana, co służyło popularyzacji pisarza i jego dzieł. Zob. M. Głowiński, *Legenda literacka*, w: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2010, s. 272.

² Autokreacja w kontekście rozważań nad osobą Marka Hłaski to tworzenie przez niego własnego wizerunku, gra, którą prowadził w kontakcie z drugim człowiekiem, poza, jaką przybierał. Inspiracje do autokreacji pisarz czerpał z ulubionych dzieł literackich i filmowych, naśladował m.in.: Humphreya Bogarta, Jamesa Deana, Stawrogina z *Biesów* Dostojewskiego, a nawet psa Goofy’ego z kreskówek Disneya.

³ P. Wasilewski, *Niespełnione tęsknoty outsidera*, w: *Hłasko nieznan*, oprac. P. Wasilewski, Kraków 1991, s. 20.

⁴ S. Stabro, *Legenda i twórczość Marka Hłaski*, Warszawa 1988, s. 38.

⁵ Termin wprowadzony przez Tadeusza Konwickiego.

⁶ L. Kurpiewski, *Wstęp*, w: M. Hłasko, *Utwory wybrane*, t. 1: *Opowiadania*, Warszawa 1986, s. 15.

⁷ M. Hłasko, *Piękni dwudziestoletni*, Warszawa 1988, s. 77.

⁸ Termin mit w odniesieniu do Marka Hłaski może być używany synonimicznie z pojęciem legenda (co robi wielu badaczy, m.in.: Stabro, Kurpiewski), z tym że pojęcie to określa przede wszystkim te wypowiedzi, których „celem jest oddziaływanie na świadomość społeczną za

Formowaniu się tego mitu sprzyjała specyficzna atmosfera Polski lat 50. Twórczość pisarza była przecież owocem tego okresu. W kontekście polskiego Października Hłasko jawi się w nim jako „chłopak znikąd”, genialnie zdolny samouk i literacki „natuszczyc” łączący pisanie z ciężką pracą fizyczną. To szczytowy okres jego literackiej i towarzyskiej popularności, czas, kiedy niepewny siebie domorosły pisarz, ale i kierowca z bazy samochodowej przekształcił się w pożądanego przez wszystkich bywalca salonów, uznanego artystę, idola. To też czas, w którym odczuwano tęsknotę za namiastką cyganerii, za fascynującą innością, czymś ciekawszym, lepszym. Marek Hłasko wpisał się idealnie w mit młodzieńca, który przeciężył siermiężny socrealizm i uosabiał spełnienie amerykańskiego mitu powodzenia. To wreszcie czas młodych twórców marzących o wielkości, pragnących wyrwać się z więzów doktryny i polityki, by manifestować swą indywidualność. Artystów przeklętych, nad którymi ciążyło fatum⁹. Hłasko był jednym z nich.

Legendę tworzą anegdoty, a okres ten najbardziej obfituje w materiał legendotwórczy¹⁰. Nie inaczej było z okresem popaździernikowym, gdy pojawiły się pierwsze krytyczne głosy, a później ataki na pisarza i jego utwory obnażające prawdę o ówczesnej rzeczywistości. Marek Hłasko, okrzyknięty zdrajcą ojczyzny po wyjeździe z kraju, obrastał kolejną legendą, tym razem „komunistycznego Jamesa Deana”, *enfant terrible* polskiej odwilży. Sam też w kolejnych opowiadaniach kreował kolejne mity: twardego mężczyzny, tułacza, *losera*. Całości dopełniła niewyjaśniona do końca i niespodziewana śmierć pisarza, przez co jego osobę zaczęto wpisywać w krąg artystów, którzy uosabiali postulat życiopisania, a więc wyznawali zasadę: „pisać tak, jak się żyje, żyć tak, jak się pisze”¹¹. W efekcie autor *Pięknych dwudziestoletnich* zbudował

pomocą czynników irracjonalnych, nieodnoszących się do faktów, a do emocji” (M. Głowiński, *Mit*, w: *Słownik terminów literackich*, ed. cit., s. 314–315) oraz różni się od „legendy” stopniem przybliżenia. Wymiennie z „legendą” stosowany „mit” to „ogólniejszy zespół dyspozycji oczekujący na indywidualną konkretyzację – ta właśnie dokonuje się w legendzie” (A.Z. Makowiecki, *Trzy legendy literackie*, Warszawa 1980, s. 6).

⁹ J. Galant, *Marek Hłasko*, Poznań 1996, a także: K. Kąkolewski, *Jak umierają nieśmiertelni*, Warszawa 1986; B. Rudnicki, *Marek Hłasko*, Warszawa 1983. Autorzy tych prac przywołują postaci artystów urodzonych między rokiem 1927 a 1938. Obok Hłaski wymienia się m.in.: Andrzeja Bursę, Zbigniewa Cybulskiego, Bogumiła Kobięłę, Krzysztofa Komedę, Andrzeja Wróblewskiego. Tej grupie twórców nadaje się wiele nazw: generacja młodszych braci Kolumbów, pokolenie kaskaderów, straceńców, pokolenie jazzu, „wstrząsu”. Zarówno określenia generacji twórców powojennych, jak i ich legendy, pomimo wielu podobieństw, znacznie się od siebie różnią. Warto rozpatrywać je z osobna, by uniknąć nieprawdziwych i niesłusznych uogólnień.

¹⁰ P. Bratkowski, *Przyszłość znikąd i podbił świat*, „Polityka” 1982, nr 42, s. 11.

¹¹ Jest to sytuacja, kiedy „biografia wraz z dziełem tworzy jedność już nie funkcjonalną, ale substancjalną, stanowi wspólnie manifestację «życia»”. Zob. M. Komar, *Marek Hłasko*, „Twórczość” 1972, nr 11, s. 48.

legendę (niejednorodną i zmienną¹², będącą odbiciem jego twórczości), która, mimo wieloletniej nieobecności pisarza i jego dzieł na mapie kulturalnej Polski, pozwoliła na przetrwanie w literackiej świadomości¹³.

Istnieje wiele tekstów publicystycznych i wspomnień o Marku Hłasce. Wypowiadali się o nim ci, którzy go znali osobiście: rodzina, przyjaciele, znajomi, ale też ci, którzy się z nim jedynie zetknęli w jakimś momencie lub tylko o nim słyszeli, gdyż żyli w tym samym miejscu czy czasie. Z tych opowieści wyłania się bardzo złożony i niespójny obraz człowieka. Przekonani do swych racji autorzy opowiadali lub powtarzali znane historie, przeobrażając je nierzadko w barwne anegdoty, a nawet mistyfikując. Wizerunek Hłaski bywa w nich różny, bo zależny od zabarwienia uczuciowego, którym często krocę przesiąknięte są teksty. Nie było chyba osoby obojętnej wobec pisarza. Jak bardzo go kochano, tak też nienawidzono. Są również teksty krytycznoliterackie autorów, którzy starali się skupić tylko na faktach i w konsekwencji zastępowali legendę antylegendą „odbierającą postaci żywość, autentyczność, dynamizm i w rezultacie atrakcyjność”¹⁴. I ten portret pisarza nie jest bliski prawdy. Z ogólnego przekonania o znajomości artysty i tak licznych skrajnych opinii wynika, moim zdaniem, tylko jedno – wciąż dalecy jesteśmy od poznania i zrozumienia osoby oraz życia Marka Hłaski.

Na szczęście powstało kilka tekstów publicystycznych oraz parę pozycji książkowych, które zbliżają się do prawdy o człowieku, jakim był autor *Pierwszego kroku w chmurach*. Andrzej Czyżewski, kuzyn Marka Hłaski, został biografem pisarza i stworzył bogaty w wydarzenia oraz refleksje, rzetelny życiorys zatytułowany *Piękny dwudziestoletni*. Piotr Wasilewski w książce *Śladami Marka Hłaski* przedstawił szczegółowe kalendarium życia i twórczości artysty, a także jego związki z kinem. Bogdan Rudnicki przyjrzał się tekstom autora na tle zjawisk polityczno-kulturalnych, Stanisław Stabro dokonał analizy i próby racjonalizacji *Legendy i twórczości Marka Hłaski*, Konrad Ludwicki podjął próbę ujęcia „zagadnienia przekładu prozy w konkretnym czasie historycznym” na przykładzie *Kina Marka Hłaski*, a wybór listów opracowała najpierw Temida Stankiewicz-Podhorecka, a następnie Andrzej Czyżewski. Publikacje te dają możliwość zaznajomienia się z biografią pisarza oraz z procesem kształtowania się jego legendy. Dzięki tym opracowaniom mogłam przedstawić jego filmową działalność.

W pierwszym rozdziale przyglądam się życiu i legendzie Marka Hłaski, a szczególnie tym faktom i opiniom, które dotyczą filmu i które sytuują au-

¹² Iwona Kurz wymienia trzy istotne typy osobowe „odwilży”, które się spotkały w tym obrazie: artysty-inteligenta, robotnika i chuligana. I. Kurz, *Twarze w tłumie. Wizerunki bohaterów wyobraźni zbiorowej w kulturze polskiej lat 1955–1969*, Izabelin 2005, s. 27.

¹³ L. Kurpiewski, op. cit., s. 19.

¹⁴ P. Bratkowski, op. cit., s. 11.

tora *Pięknych dwudziestoletnich* w pozycji pierwszego tak osobliwego pisarza pokolenia '56, a przy tym pasjonata kina, autora dialogów i scenarzysty. Oglądanie zagranicznych i rodzimych produkcji, pisanie recenzji, współpraca z filmowcami, pozowanie na amerykańskich idoli szerokiego ekranu – wszystko to sprawia, iż można postawić tezę: Marek Hłasko był zafascynowany filmem i robił wiele, aby i w tej dziedzinie sztuki znaleźć swoje miejsce. Więcej, ten „młody gniewny” to pisarz, który przyczynił się do tego, iż „w drugiej połowie lat 50. film w Polsce stał się istotną dziedziną sztuki, zajmującą ważne miejsce w kulturze narodowej”¹⁵.

Literacki temperament twórcy oraz miłość do kina sprawiły, że najbliżej mu było do tworzenia scenariuszy. Na ich podstawie powstały znane adaptacje jego prozy. Ekranizacje opowiadań pojawiały się także po śmierci pisarza. Realizowane były przez polskich i zagranicznych reżyserów, a także studentów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Stworzone w Polsce adaptacje prozy Hłaski oraz filmy i etiudy, w których odnaleźć można ślad twórczości artysty – czy to w postaci dialogów, czy nastroju charakterystycznego dla jego „czarnej literatury” – znalazły się w centrum zainteresowania tej książki. Poświęcony im jest w całości rozdział drugi. Każdy podpunkt tej części tekstu dotyczy innego filmu i zawiera analizę filmowych obrazów pod kątem tego, jak reżyser zinterpretował pierwowzór oraz co z prozy Hłaski i w jaki sposób zostało przeniesione na ekran.

W tym miejscu analizuję też twórczość krajową pisarza (to ją adaptowali polscy reżyserzy) pod względem poetyki i filmowej atrakcyjności jego opowiadań. To ciekawe i ważne zagadnienie, tym bardziej że liczne ekranizacje świadczące o popularności autora spotkały się z wieloma trudnościami realizacyjnymi, często zmieniały, a nieraz i wypaczały pierwotne literackie sensory. Tak było przede wszystkim z *Ósmym dniem tygodnia* czy *Bazą ludzi umarłych*. Na kształt i losy filmowych adaptacji prozy Marka Hłaski wpływ miały władze państwowe, polityczne, lecz za ich ostateczny kształt odpowiadali reżyserzy. Dla wielu z nich utwory pisarza „okazały się za trudne w przełożeniu na ekran niuansów psychologicznych, obyczajowych, językowych, ukrytych pod powłoką brutalizmu we wrażliwej prozie autora *Pierwszego kroku w chmurach*”¹⁶. Jednak w tych może niepełnych ekranizacjach Hłaskowej literatury widz może odnaleźć wiele elementów jego opowiadań i refleksów polskiej rzeczywistości lat 50.

Trzeci i ostatni rozdział książki dotyczy legendy i filmowego portretu Marka Hłaski. Po śmierci artysty jego wizerunek został utrwalony w *Idolu* Feliksa Falka, w którym pisarz przedstawiony jest jako ikona filmowego outsidera. Powstały też filmy dokumentalne będące swoistą reminiscencją życia i twórczo-

¹⁵ P. Wasilewski, *Śladami Marka Hłaski*, Kraków 1994, s. 139.

¹⁶ Ibidem.

ści polskiego artysty. Portret Marka Hłaski w nich zawarty konfrontuję z opowieściami i anegdotami krążącymi niezmiennie wokół ciągle jeszcze żywej legendy. Dzięki temu mogę przyjrzeć się ponownie życiu twórcy, ale już nie od strony biograficznych faktów, a w perspektywie wyobrażeń na jego temat.

W tym miejscu chciałabym podziękować osobom, które przyczyniły się do powstania tej książki, a szczególnie prof. Markowi Hendrykowskiemu za inspirację i nieocenioną pomoc na każdym etapie powstawania tekstu oraz Andrzejowi Czyżewskiemu za nieustające wsparcie i długie rozmowy przybliżające mi lata życia i osobę pisarza, a także weryfikację i krytyczną ocenę mojej pracy. Dziękuję też rodzinie i przyjaciołom.

Fragmenty książki były wcześniej publikowane w artykułach i rozdziałach książek:

- *Recepcja filmowej działalności Marka Hłaski w polskiej publicystyce lat 1956–1969*, w: *Polskie piśmiennictwo filmowe*, red. P. Zwierzchowski, B. Giza, Bydgoszcz 2013.
- *A Study of the Film Adaptations of Marek Hłasko's Prose by the Students of the Film School in Łódź*, „Images” 2012, nr 19.
- *Fenomen popularności opowiadań Marka Hłaski*, w: *Literatura czasów PRL-u o PRL-u*, red. M. Karwala, B. Serwatka, Kraków 2011.